

G A Z E T A

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 17go MARCA ROKU 1807 we WTOREK.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA

Na przełożenie W. Dyrektora Sprawiedliwości, stanowiemy co następuje:

Urządzenie tymczasowe skróconego postępowania Sądowego.

Polstanowiwszy w uchwałie pod dniem 30 Stycznia, kto ma prawo być wyjętym od procesów w czasie niniejszym? Jakie sprawy teraz mogą być przyjmowane do sądów? oraz komu, z jakich powodów, i jakimi drogami może być udzielone *Moratorium*? Uznaliśmy ważną potrzebą oznaczyć przepisy, podług których, aż do stałszego pożarey rozporządzenia, i przy dzisiejszych (każdego mieszkańca maiey lub więcej utrudniających okolicznościach) odbywać się ma stałtwienie i skrócone postępowanie sądowe, dla użytkania sprawiedliwości w procesach, uchwałą wzmiankowaną pozwolonych; stanowiemy więc w tym zamiarze to, co następuje:

§. 1. W sprawach przed właściwym sądem pokoju wzajemnie roztrząsanych i także nieugodzonych, protokół takowych roztrząsań od sędzięgo pokoju do sądu pierwszej instancyi odesłany, dostatecznym wstępem do zaczęcia procesu, skoro stroną, bądź osobicie, bądź przez pełnomocnika uczyni urządzenie swoje oświadczenie w tymże sądzie pierwszej instancyi, że proces rozpoczynać żąda. — Sąd za odebraniem takowego protokołu i oświadczenia, wyda zapowiedź do przeciwny strony, z terminem do stawienia się najdalej w dni czternaście.

§. 2. Jeżeli sprawa, dla opornego niestawienia się powołaney strony, nie była roztrząsaną w sądzie pokoju, natędy strona powodująca przynosi tylko łkargę swoją do sądu pojednawczego zanicioną, wraz z ięgo

zaświadczeniem o uprze strony powołaney, i to wszystko składa przed sądem zwyczajnym pierwszey instancyi.

§. 3. Skarga powinna obeymować iasnie treść rzeczy sporney, imiona, nazwiska i mieszkania stron, oraz świadkow. Papiery i dowody popierające mają być do niej przyłączonemi w kopiach lub oryginałach, niemniey i wywod, *quo ad competentiam fori*, oraz co do prawa tey lub owey strony stawiania w sądzie. Jeżeli idzie o *factum iakowe*, tedy wszystkie wzmocnienia ięgo ściągające się okoliczności, powinny być wyrażonemi, a razem i punkta do pytań indagacyinych.

§. 4 Na takową dobrze uwyrażioną, przyzwoicie udowodnioną, a co do wniosków swoich i żądań, dostatecznie opartą łkargę, sąd wydaie zapowiedź do stron obydwóch i wyznacza im termin, jak być może najkrótszy, dla stawienia się do sądowey rozprawy. Termin ten nie może być dłuższym nad dni dwadzieścia, ani krótszym nad dni dziesięć. Przy zapowiedzi, łkarga powinna być komunikowaną *copiatim* stronie powołaney, a razem i kopia dokumentu, na którym cała się sprawa opiera.

§. 5. We wszystkich sprawach mniejszey wagi, gdzie wartość przedmiotu spornego nie przeosi summy 300 złotych: *Polstich*, oraz w sprawach lekkiey urazy, albo też między stronami ubogiemy, zoltawia się rezeznaniu i sumienności sędziów, aby (ile to być może bez uszczerbku samey rzeczy) starali się łkracać zas postępowania sądowey i oszczędzać stronom kosztów piśmiennych.

§. 6. Będzie ustanowiony regelir spraw do sądzienia przypadających, w którym podług terminów przez zapowiedź wyznaczonych, ma-

ią też sprawy być wpisyanemi, na który dzień przypadą. W momencie nakazanego zapozwu, sprawa powinna być w rejestr zapisana do wokandy, która na dzień zapozwem oznaczony przypadać ma, i na drzewiach sądowych być zawsze przyklepioną. Do sądu należy tak urządzać terminu do rozprawy, aby na ieden dzień tyle przypadało spraw, ile ich odbyć można.

§. 7. Wozni przysięgli roznieją niezwłocznie zapozwy na miejsca mieszkania siron, odbierają świadectwa na ich oddanie, i też świadectwa przynoszą sądowi, lub w przypadku odmówionych, zeznają przed sądem gdzie, kiedy, i do czyich rąk? robili takowe intymacye.

§. 8. Strona powołana powinna na termin rozprawy przynieść gotową na piśmie i w dwóch egzemplarzach podpisaną odpowiedź, z przyłączeniem papierów, dowodów i przyczyn, jakie służyć na iey usprawiedliwienie, lub też punktów odpowiednich do indagacyi.

§. 9. Jeżeli po należytem skutecznieniu oddania zapozwu, sirona powołująca na termin nie stawia, tedy sąd uważa onę jako odstępującą od dalszego procesu, i akta do zachowania w archiwum oddaje. Jeżeli zaś pozwana sirona uchybia terminu rozprawy, na ówczas sąd *in Contumaciam* wprowadzać nakazuje sprawę, czyni dokładne roztrząsanie procesu, i wyrok swój stawia, tak iak w sprawie z obu stronnych sporów sądzoney. W każdym z tych dwóch przypadków, sirona niestawiająca powinna drugiej wrocić wszystkie koszta całego procesu w pierwszej instancyi, i wynagrodzić czas zmitrężony, ocenając dzień stracony nayniżey po złotych polskich sześć, a naywięcey po 18ście, w miarę iak osoba traci, mniej lub więcej, na oderwaniu się od swych zatrudnień.

§. 10. Jeżeli dla ciężkiej choroby przez lekarza *sub fide jurata* zaświadczoney, (który to Certyfikat lekarski, podpisem dwóch domowych osób stwierdzony być powinien,) sirona którakolwiek żadną miarą stawiać się nie może, ani myśleć o środkach prawney obrony; tedy sąd powinien iednę ieszcze pozwoić odwołkę do nowego terminu, a to stosownie do potrzeby wskazaney zaświadczeniem doktora, za które on iest odpowiedzialnym, gdyby wydał fałszywe. Toż samo dobrodzieystwo krótkiey odwołki służyć ma iedney lub drugiej sironie, jeżeli są-

downie świadkami dowiedzie, że dla iakowego nadzwyczajnego przypadku nie mogła przybyć sama, ani przyśłać pełnomocnika.

§. 11. Wszystkie czynności sądowego postępowania, iako to: podawanie skarg i odpowiedzi, stawianie na terminie i pilnowanie rozprawy, attentowanie przysięg, pilnowanie wyvodu świadkow, i inne zwyczajne do prowadzenia procesu ściągające się, odbywanemi być mogą, bądź przez sironę osobiscie, bądź przez plenipotentę, który do attentowania procesu, i odbywania wszystkich do niego stosownych czynności umocowanym zostanie przez sironę. Do ugody iednak ostateczney potrzebna iest plenipotencya specjalnie *ad Actum* zeznana.

§. 12. Sprawy drobne, w których wartość przedmiotu spornego nie przenosi złotych polskich 300, mogą być odbywane całkiem przez iednego z sędziow, który po ułatwieniu, udecydowaniu, i nieodwlocznym przeczytaniu wyroku swoiego sironom, Rapport słowny zda *in pleno* na końcu posiedzenia, z odbytych przez siebie czynności. Toż samo rozumieć się ma i o sprawach *Facti* lekkiey urazy, gdzie kara osobista nie powinna przechodzić pięciodniowego aresztu. Do odbywania takich spraw, sędziowie po kolei zasiadać będą tak, aby co tydzień na innego ta posługa przypadala. Wszelkie inne sprawy, oprócz dopiero wyrażonych, rozstrząsanemi i sądzonemi być mają *in pleno*.

§. 13. Appellacya w sprawach drobnych i mnieyszey wagi, paragrafem poprzedzającym dopiero wyrażonych, idzie tylko *ad plenum* tegoż samego sądu. Strona mieniająca się być uciążoną, powinna naydaley nazajutrz założyć appellacyą *ad plenum*; termin do appellacyney rozprawy, powinien być naznaczony naydaley w dni dziesięć: a wyrok *in pleno* zapadły, iest już wyrokiem ostateczney instancyi dla spraw tego rodzaju. Sędzia, od którego decyzji założona appellacya, zasiadać nie powinien *in Collegio* w ten czas, gdy toczy się sprawa z appellacyi od iego wyroku.

§. 14. Skoro sprawa *ad plenum* należąca, z wokandy dzienney przywołaną do sądu zostanie, pisarz sądowy zapisuje w protokule obecność kaźdey sirony lub plenipotentę, oraz datę i miejsce zrobioney plenipotencyi, na której ekstrakcie powinien podpisem swoim zaświadczyć, że składana była, i w czyiey sprawie. Po czym sirony lub ich o-

broncy czytają głośno i publicznie swoje skargi i odpowiedzi, oraz papiery do poparcia służące, przydając w krótkości ulne objaśnienia tam, gdzie onych potrzeba; pisarz zaś notuje osobno ważniejsze wnioski, przyczyny i dowody, które się w piśmiennych podaniach stron nie znajdują. Wolno jest i stronie każdej takowe zbierać na piśmie, i one z własnym podpisem podać do sądu, niżeli ulęps sądowy nakazany będzie. Pisarz numeruje wszelkie podania i dokumenta w obecności stron, łącząc wszystkie do zbioru aktów toczoney sprawy.

§. 15. Gdy sędziowie uznają, że już dostatecznie są objaśnionemi z obydwóch stron o sprawie, natychmiast przydujący nakazuje wszystkim osobom do niey interessowanym, iako też i obcym, oddać się na ulęps. Tam sąd decyduje większością głosów, a ieden z sędziów do utrzymywania sentencyonarzka przeznaczony, wpisuje treść zapadłego wyroku, i tenże wyrok ze wszystkimi czytaniem i złożeniem papierami oddaje Pisarzowi do redakcyi, w której przyczyny stron obydwóch, dokumenta przytoczone, oraz powody zapadłego wyroku, wyrażonemi być powinny. Na dokumentach do sądu złożonych, zapisuje pisarz świadectwo sądowej reprodukcji onychże. Wyrok takowy powinien być najdalej trzeciego dnia publicznie przeczytany w obecności stron lub ich pełnomocników.

§. 16. Jeżeli w sprawie iakowey potrzebnym jest wywod świadków, lub naoczna rewizja na samym miejscu, wtedy sąd wysłuchawszy sporów obustronnych i wyrozumiawszy dobrze stan interesu, powierza jednemu lub dwóm Assessorom (kosownie do potrzeby i ważności rzeczy) tenże wywod lub rewizję: w dekrete zaś, do takowego polecenia kosownym, oznaczają się wyraźnie punkta, względem których dalsze śledzenie potrzebnym jest, i podług których interrogatoria od obydwóch stron podane, i nawzajem między nimi komunikowane być mają. Assessor lub assessorowie, odbywszy poleczone sobie indagacye lub rewizye, oddają one bez zwłoki sądowi, aby rozwiązanie interesu przyspieszył.

§. 17. Jeżeliby Sąd, po przeczytaniu takowych indagacyi lub rewizyi uznał, że jeszcze potrzebna jest obustronna rozprawa do zupełniejszego wyjaśnienia, na ten czas wolno mu jest przyzwać strony na nowo, i do

ostateczney rozprawy wyznaczyć termin iak najkrótszy.

§. 18. Jeżeli świadkowie potrzebni do sprawy nieznajdują się w miejscu sądowym, lub nie byli przyzozwanemi, wtedy sąd stanowi ich przyzozwanie, i kosownie do tego wydaie zapozwy, z wyznaczeniem iak najkrótszego terminu, który nie może być dłuższym nad dni czternaście, chyba żeby świadkowie ci nie znajdowali się w okręgu pod sąd pierwszej instancyi podpadającym, i musieli być u innego sądu rekwirowanemi o złożenie świadectwa. Podobnież sąd sobie postąpi, jeżeli nie jest obecną przed nim ta strona, której druga deferuie przysięgę, lub jeżeli zachodzi potrzeba zapozwania obcey iakiey do procesu niewchodzącey osoby, o wydanie ważnego i stanowiącego dokumentu, lub o regreś, który do niey z uznanego interesu wypada. W tym tu przypadku dekretowanego regreśu, strona w tym celu powołana, bronić się powinna w obecności obydwóch stron interessowanych, i do takowego zamiaru terminu wspólny ma być dla wszystkich wyznaczony.

§. 19. Osoba o świadectwo lub też o złożenie dokumentu pociągnięta, jeżeli przez upor nieuczni temu zadosyć, zostanie w odpowiedzi za wszystkie koszty i straty poniesione, z przyczyny iey uporu; gdyby zaś na rzeczy od niey żądanej zawił cały los sprawy, a sąd przez powtórne zapozwanie przekonał się, że ona trwa w tymże samym uporze, na owczas takowa osoba, podług woli i żądania strony powołującey, albo podpada gwałtownemu przez moc kraiową przymusowi do wykonania nakazu, albo też zostaje odpowiedzialną za stratę, z przegranego procesu wynikającą.

§. 20. Jeżeli strona pomimo odebranego przez siebie zapozwu nie wykona nakazaney sobie przysięgi na terminie wyznaczonym, na ow czas sąd uznaje, iakoby iey wykonać nie mogła, i na tej zasadzie stanowi daley, co w sprawie należy.

§. 21. W sprawach *ad plenum* należących, jeżeli wyrok czytany jest w obecności obydwóch stron, a przynajmniej strony przegranej, wtedy appellacya, najdalej następująca, założoną być ma; inaczey wyrok nieappellowany nabywa już mocy ostatecznego. Strona appellująca powinna najdalej w przeciągu trzech dni, podać na piśmie przyczyny i dowody, dla których sądzi się być uci-

śnioną przez wyrok. Jeżeli plenipotent strony przegranej żąda czasu dla odwołania się do niej w tej mierze, wtedy sąd posyła jej autentyczną kopią wyroku; a podług odległości miejsca mieszkania jej, oznaczona termin (najdalej dziesięć dniowy od daty odebranego wyroku rachując) do założenia appellacji i to pod prekluzją. Jeżeli zaś wyrok *in contumaciam* strony pozwanej zapada, tedy sąd odsyła go do niej mieszkania, z zaleceniem, aby w dziesięć dni od daty odebrania, przystawiła urzędową deklaracją swoją, czyli przelała na nią, lub też appellować chce dalej. W tej deklaracji powinny być umieszczone przyczyny i dowody, dla których strona sądzi się być uciążoną przez wyrok, od którego appelleuje.

§. 22. W sprawach, które z appellacji od sądów patrymonialnych, dominialnych i mieyskich do sądu Ziemiańskiego przychożą, sąd tenże wzywazapozwami strony obiedwie do stawienia się dla rozprawy, i onymże termin jak najkrótszy wyznacza, który nad dni piętnaście dłuższym być nie ma. Z resztą, co do formalności w wydawaniu zapozwaw, co do skutków z uchybienia terminu wynikających, oraz co do całego toku postępowania sądowego, aż do ogłoszenia wyroku, niemniej co do przepisów w zakładaniu appellacji, w tych względach ma być to wszystko zachowanym, co powyższemi artykułami niniejszego rozporządzenia aż dotąd postanowionym zostało. Sprawy stółi drobne o takich §. 125ty wspomina, lkoroz appellacji od patrymonialnych, mieyskich, lub dominialnych sądów założoney, rozstrzygnięte zostaną przez sąd Ziemiański w komplecie przepisany, nie mogą już dalej być wyprowadzanemi przez appellację, i wyrok sądu Ziemiańskiego jest już dla nich wyrokiem ostatecznym.

§. 23. Appellacja założona pociąga za sobą skutek zawieszenia eksekucji dekretu appellowanego. Jednakże prawdziwe to, podlega następującym wyjątkom:

a) W sprawach o alimenty, powinien one płacić appelleujący aż do dalszej decyzji, po której wolno mu żądać ich zwrotu z procentem, jeżeli dekret ostateczny na jego stronę rzecz rozwiąże.

b) Jeżeli rzecz chodzi o dług prosty z dokumentów sądowych, lub przed urzędową (do tego upoważnioną osobą) i świadkami zeznanymi, albo też o dług wexlowy na o-

sobach prawu wexlowemu podpadających; na ów czas dłużnik powinien stosownie do appellowanego dekretu, ilość przysądzoną złożyć do depozytu sądowego.

§. 24. Sąd Ziemiański komunikuje natychmiast drugiej stronie zwyczajną drogą podanie strony appellującej, z zaleceniem, aby tamta najdalej w dni dziesięć, od dnia odebranej komunikacji rachując, pod prekluzją na nie odpowiedziała, po której odpowiedzi, sąd tenże wszystkie skargi, odwoły, objaśnienia i dokumenta przyzwolicie obwinie i opieczetowane odsyła sądowi appelloyjnemu własnego departamentu, wraz z wyrokiem przez siebie ogłoszonym, a to pod surową odpowiedzialnością, gdyby w odeślanym zbiorze niedostawać miało iakiegokolwiek podania lub dokumentu.

§. 25. Sąd appellacyjny za odebraniem takowych aktów, składa one w archiwum sądowym, i zaleca natychmiast Pisarzowi sądowemu, aby ta sprawa wpisana została do wokandy spraw ciągle na drzwiach sądowych wiszącej, podług której przywoływane zostają kolejno sprawy do rozsądzenia, nie przelępując żadnej. Za przywołaniem sprawy, wynosi Pisarz sądowy z archiwum akta do niej należące, i przed sądem składa, po czym strony zapisują swoje stawienie się, bądź obecne, bądź przez umocowanych od siebie obrońców, i sąd zaleca, aby głośno i publicznie czytaniem były wszelkie skargi, odpowiedzi, objaśnienia i dokumenta obu stron, w pierwszemy instancyi do popierania sprawy użyte, tudzież depozycye świadków i opisy odbytych mieyscowych rewizyi, a potym i dekret z appellacji pod rozwiązanie przychożący, oraz przyczyny appellacyjne od obudwu stron, bądź przeciw dekretowi, bądź za nim podane.

§. 26. Do takowych przyczyn appellacyjnych wolno jest stronom i tym lub obrońcom przymawiać się kolejno w krótkich słowach, przekładając sądowi to tylko, co w podanych już przyczynach opuszczonym lub niedosyc uwyrasznionym i popartym zostało. Jeżeli strona którakolwiek lub iey obrońca ma już gotowy na piśmie dostateczniejszy wywod takowych przyczyn appellacyjnych, a w nim nowe i przekonujące wskazanie wnieski, na których odparciu lub utrzymaniu wiele w sprawie zależy, wtedy wolno jest stronie przeciwney prosić o trzechdniową przewłokę do wygotowania odpowiedzi,

która za nowym przywołaniem sprawy przeczytana, podpisana, i do Sądu oddana być ma. — W okolicznościach ważniejszych może sąd pozwolić na przewłokę aż do ośmiu dni, jeżeli uznaie trudność prawdziwą wygotowania prędkiego odpowiedzi.

§. 27. Żadna rekonwencya, adcytacya, *Denuntiatio Litis*, ani składanie nowych dokumentów rzecz sfałdowanych, mieysca mieć nie powinny w sądzie appellacyjnym. A gdyby strona z przyczyny nowe wynalezionych dokumentów żądała restrytucyi sprawy *de integro*, tedy sąd nie pierwej dozwoli tego, aż póki nie przeświadczy się, że dokument nowe wynaleziony prawdziwie jest sfałdowanym w sprawie, i odmienne wcale dla niej rokuie skutki, oraz póki strona przynajmniej własną przysięgą nie usprawiedliwi się, że tego dokumentu nie miała, i o nim przed wszczęciem processu nie wiedziała, ani też dopuściła się samowolnego zaniedbania w wyszukiwaniu potrzebnych do sprawy dokumentów.

§. 28. Skoro sąd ostatecznie o sprawie objaśnionym zostało, nakazuje przydujący ustąpić stronom, obrońcom, i wszystkim obcym osobom z Izby Sądowej. Na ustępie decyduje większością głosów (zaczynając od najmłodszego) i zaleca, ażeby jeden z pomiędzy sędziów wpisał natychmiast w sentencyonarz treść zapadłego wyroku, który sędziowie decydujący podpisami swoimi stwierdzają. Po czym przydujący oddaje akta i wypis sentencyi jednemu z pomiędzy sędziów, (na którego ta kolej pracy spada), do redakcyi całej osnowy zapadłego wyroku, z przedstawieniem obustronnych przyczyn, oraz tych powodów, które sąd nakłoniły do takowej decyzji. Wygotowana tak cała osnowa wyroku oddaje się Pisarzowi sądowemu, aby ten zrobił swoje postrzeżenia nad redakcyą, która potem czytana się *in Pleno* na ustępie wraz z uwagami Pisarza, jeżeli ich przyjąć niechciał redygujący sędzia. Tam poprawia sąd redakcyą lub onę zokazując isk była, upoważnia ten wyrok podpisem przydującego, i do aktów sądowych Pisarzowi oddaje, aby niezwłocznie stronom lub ich obrońcom do sądu zwołanym przeczytany publicznie został.

§. 29. Do spraw mniejszey wagi, gdzie przedmiot spora nie przechodzi trzech tysięcy złotych Polkich (jeżeli tylko nie są pupillarne), lub też w processach o lżeysze

wykroczenia, gdzie kara osobista nie przynosi tygodniowego siedzenia w więzi, sąd appellacyjny wyznacza co tydzień sekretkami kreśkami osobną deputacyą z trzech swoich członków, która oddzielnie takowemi mniejszey wagi sprawami trudnić się, oneż sposobem w niniejszey uchwale przepisany rozstrząsać i decydować będzie. Od wyroku iey wolno jest stronie appellować do całego *plenum* sądu appellacyjnego, który dwa osobne posiedzenia na tydzień dla takowych spraw wyznaczy, a każdy wyrok iego w takowym rodzaju processow zapadły, ostatecznym będzie wyrokiem, od którego już dalsze odwołanie się mieysca mieć nie może.

§. 30. W sprawach, które od sądow Patrymonialnych, Dominialnych i Mieyskich (z miast nad sto piędziesiąt dymow niemających) do Sądu Ziemiańskiego, a z tego do sądu appellacyjnego doszły, wyrok w tymże sądzie appellacyjnym zapadły, ostateczną dla nich decyzyą sfałdowi, i dalszemu odwołaniu się nie podpada.

§. 31. W rodzajach spraw, w których od sądu appellacyjnego odwołać się jest wolno do Trybunału ostatecznego, ma tenże sąd appellacyjny i strona przegrywająca zachować to wszystko, co w § 21 niniejszey ustawy przepisany zostało, względem czasu i sposobu zakładania appellacyi.

§. 32. Również sąd appellacyjny, co do zbierania obustronnych przyczyn appellacyjnych i odsyłania ich z aktami całego processu do najwyższej instancyi, zachować powinien to wszystko, co w § 24 niniejszey ustawy zostało przepisany dla Ziemiańskiego sądu.

§. 33. Postępowanie sądowe w ostatecznym trybunale zachować miane, wynika iawnie z organizacyney ustawy tegoż trybunału, którą niebawnie podamy, i nie wymaga tutaj żadnych osobnych przepisow.

§. 34. Wpieranie się i wchodzenie (*interventionia*) trzeciej osoby do processu, między dwiema stronami toczonego (do którego ona swoje rości prawa), chociaż wprowadzie wzbranianym być nie może, tamować jednak ani opóźniać nie powinno biegu processowego między temiż dwoma głównymi stronami.

§. 35. Skoro strona podpadająca ekwycyi iakowego przeciw sobie wypadłego dekretu, w rzeczy o wypłatę pieniężną toczoney, złoży świadectwo Deputacyi morato-

ryney departamentu swojego podług §. 14 uchwały naszej pod dniem 30 Stycznia wypadły, natychmiast egzekucyą takową wstrzymaną być ma, aż do dalszej decyzji względem *Moratorium*, którego żądała.

§. 36. W którymkolwiek stopniu znajduje się proces między stronami, zawsze jest wolne sądowi, przed którym on toczy się, i owzem świętą tegoż sądu stać się powinnością, tożyc swoje usiłowanie dla dobrowolnego stron pojednania, tak atoli, aby przez to usiłowanie i pod pozorem jego, bieg procesu bynajmniej nie był opóźnionym.

§. 37. Sprawy prawdziwie kryminalne (biorąc wyraz ten w ścisłym swoim znaczeniu) nie podpadają decyzji sądu Ziemiańskiego, który w nich inkwizycyę tylko, rewizyę naoczne, i całą instrukcyą do przygotowania wyroku potrzebną odbędzie. Skoro w okręgu pod sąd Ziemiański podpadającym dopełnioną zoltanie iakowa zbrodnia, natychmiast urząd niższy Instygatorcki miejscowy, za odebraniem uwiadomienia o niej, podaie do sądu Ziemiańskiego swoje doniesienie, z wyrażeniem okoliczności, które temu doniesieniu wagę nieciaką nadawać mogą, a takżeż samo uwiadomienie przesyła do urzędu Instygatorskiego narodowego. Sąd Ziemiański uznawszy nieiakięś prawdopodobieństwo danego sobie uwiadomienia, wyśle jednego z pomiędzy Assessorow na samo miejsce, ażeby ten wspólnie z urzędem Instygatorckim i z pomocą sądu miejscowej policyi, zrobił tam początkowe śledzenia; a zapewniwszy się o osobie winowaycy, jeżeli tego potrzeba, i jeżeli tego jeszcze nie zrobiła zwierzchność miejscowa, zdał sądowi iak nayspręszą sprawę z wyszczególnieniem wszelkich okoliczności i powodow. Wtedy sąd na powództwo Instygatorskiego urzędu wydaie uroczyście zapowzy przeciw winowaycy i współnikom jego, oraz i świadkom zbrodni, a tak wytoczywszy sprawę kryminalną, wywodzi inkwizycyą, zsyła na naoczne rewizyę, i czyni zwyczajnym tokiem wszystko to, co do zupełnego i nieomylnego wyjaśnienia rzeczy jest potrzebnym. Jeżeli przekona się, że sprawa jest prawdziwie kryminalną, w takowym razie wstrzymuje się od wydawania wyroku, i zapieczętowany Protokół całego wyvodu sprawy, odsyła sądowi appellacyjnemu swego departamentu.

§. 38. Chociaż straż opiekuńcza nad sierocemi majątkami w departamencie, do osobnego wydziału przy sądzie appellacyjnym należy, iednakże miejscowy dozór nad sposobem postępowania opiekunow, i bliższe baczenie na całąś sierocych interessow, obowiązkiem jest miejscowego sądu Ziemiańskiego, a to podług osobnych instrukcy w tej mierze wydać mianych. Z tej zasady wynika, że sąd Ziemiański mocen jest po nastąpionym zejściu obywatela, otworzyć i przeczytać nadeślany sobie lub dawniej złożony testament, a to na ustępie *in pleno* w obecności osob do tej rzeczy interessowanych (które do takowego otwarcia wezwanemi być koniecznie powinny); a po przeczytaniu odesławszy tenże przeczytany Testament do sądu appellacyjnego, obowiązany jest przedsięwziąć tymczasem środki zwyczajne do spisania stanu i zabezpieczenia pozostałej fortuny pupillarney, przeciw tym, którzyby chcieli z niej korzyść w tym przeciągu. Toż samo uczyni z fortuną pozostałą po zmarłym bez żadnego Testamentu. O takowych przez siebie przedsięwziętych krokach pierwotkowego zabezpieczenia, przesła natychmiast wyszczególnione uwiadomienie do wydziału opiekuńczego przy sądzie appellacyjnym, i dalszych od niego zaleceń oczekiwać będzie.

§. 39. Z pomiędzy rozpoczętych za Rządu zeszłego processow, te, które podług §. 2go uchwały naszej pod 30tym Stycznia pozwoleniem zoltaly, popierane dalej być mogą tymże samym tokiem postępowania, iaki niniejszą ustawą przepisany zoltal. Sprawy w pierwszym senacie Regencyi zaległe, i jeszcze niedecydowane, przechodzą pod decyzją sądu Ziemiańskiego. Te, które w drugim senacie oczekują na wyrok, wprowadzonymi być mają pod sąd appellacyjny. Sprawy od sądow Patrymonialnych, Dominialnych i Miejskich z pomniejszych miał zaappellowane, albo też w Justic Kommissyach odbytą już instrukcyą przygotowane, powinny przechodzić do sądow Ziemiańskich. Jeżeli zaś od pierwszego Regencyi senatu zaappellowane były, tedy powinny pość do sądu appellacyjnego. Zaappellowane od drugiego senatu Regencyi, przechodzą do Trybunału ostatecznego. Sąd, do którego one, podług niniejszego rozrządzenia, przychodzić powinny, zaczyna od nakazu, aby akta do nich potrzebne przelożonymi były na Polski

język przez urzędowych przysięgłych tłumaczy; co na koszt srony ostatecznie przegrywającej, wykonany być ma iak najszybciej. Potakowym wytłumaczeniu, sprawa wprowadza się i toczy dalej, podług formy processowej dzisiejszą ustawą przepisanej.

§. 40. Względem Taxy sądowych i kancelaryjnych kosztów, wyida później oznaczające przepisy. Tym czasem używanemi być mają taxy za zesłego Rządu ustanowione: i srona ostatecznie przegrywająca, obowiązana jest (iak było dotąd) nadgradzać drugiej, wszelkie koszta całego processu. Również powinna być używana przez aktowych urzędników tak sama co teraz forma w tranzakcyach urzędowych i innych czynnościach *bonae voluntatis*, poki inna na nowo przepisana nie będzie.

§. 41. Strona powodowa, jeżeli godnemi wiary świadectwami miejscowego Konsystorza lub Magistratu okaże, iż znajduje się w stanie prawdziwego uboŃstwa, i przeciwnik nie zarzuci nic dowodnego przeciw temu iey twierdzeniu, a razem jeżeli Protokółem tego pokoju usprawiedliwi się, że nie z iey przyczyny process musiał być dalej wytoczonym; na ten czas zyskuje ona dobrodziejstwo bezpłatnego popierania sprawy, po której ukończeniu, wszystkie koszta piśmienne, aktowe, obrończe i doradne, płaci srona pozwana, jeżeli jest przegrywającą. Skoro zaś pozwany żyje w takowym przywoicie dowiedzionym stanie uboŃstwa, a z zaświadczenia magistratury pojednawczej okazuje się, że nie z iego przyczyny i uporu srona powodowa dalszy popiera process; na ow czas tenże pozwany zyskuje dobrodziejstwo bezpłatnej obrony, a srona powodowa zaŃtepuje wszelkie koszta processu, aż do skonczenia sprawy, którą jeżeliby wygrała, tedy te koszta zosiągają się dla niey iako dług, wolny do windykowania w czasie, gdy polepszy się majątkowy stan przeciwnika iey. Sąd jednak powinien w obudwoch niniejszym artykułem obiętych przypadkach, roztrząsać ściśle dowody obulironne uboŃskiego stanu, i śledzić, czyli ten stan nie jest owocem złego życia lub próżniactwa; aby przez skutek wyżej wymienionego dobrodziejstwa (które w rzadkich tylko przypadkach użyzonym być może) nie otwierała się droga piełniactwu.

§. 42. Wyrok ostateczną o rzeczy decyzyą

stanowiący odsyła się sądowi miejscowemu Ziemiańskiemu, aby ten zwyczajną dotąd drogą, poki inne w tej mierze nie wyida przepisy, zalecił zupełne wykonanie iego.

§. 43. Nakoniec we wszystkich tych przypadkach w ciągu processu trafić się mogących, na które ustawa niniejsza wyraźnych nie podaje przepisow, sąd każdy postępować winien podług prawideł dotąd używanych, poki dalsze w tej mierze nie wypaną rozporządzenia. Co zaś do praw, podług iakich mają wyrokować magistratury, wskazuje się tym czasem zasada ogólna, że sprawy, tranzakcyjne i okoliczności za *Polskich* czasow zasądzić, rozwiązywanemi być winny podług praw *Polskich*; te zaś, które zasądzić za czasow zesłego Rządu, rozwiązywanemi będą podług praw iego.

Nowe w rełiziesprawy, wynikające zewszędzych okoliczności, wypadkow lub tranzakcyj, sądzonemi będą podług praw *Polskich*; a w niedostatku prawa *Polskiego* na iakowy przypadek, sąd powinien *in Supplementum* użyć prawa Rządu zesłego. — Ogłoszenie tego wyroku naszego zwykłym sposobem, Wielmożnemu Dyrektorowi sprawiedliwości polecamy. — Dzieło się w *Warszawie*, na lessyi dnia 24go Lutego 1807.

Zgodno z Oryginałem.

Pelisz Lubieński Dy. (L.S.) *Gutakowski* Pre-
rektor Sprawiedli: zydniący.

Jan Łuszczewski Sekr: Gen:
z *Paryża* dnia 26 Lutego.

Dnia 20go t. m. przybył z wielkim obrzędkiem do senatu Najjaśniejszy Xiąże Arcy-Kancelarz Państwa, gdzie czytano przy nim uchwalony adres Senatu do Cesarza, z powodu poselstwa iego i podanych mu do wiadomości pism tyczących się *Turcyi*.

Biskup w *Euvreux* został mianowany na lessyi Senatu dnia 19go t. m. członkiem ciała prawodawczego, a podał go za kandydata kollegium obiercze departamentu *Eure*.

Nakazał Cesarz wyrokiem swoim zaciągnąć grenadyerow i strzelcow przeznaczonych do strzeżenia i bronienia brzegow *Francuzkich* przeciw wszelkiej napaści. Departament *Niższej Sekwany* dostawił ich 1,800, i ci iuż na swoje miejsce ruszyli. — Przez inny znów wyrok postanowił Cesarz, iż żaden kazy na robienie w więzach, a uwolniony po wyliciu czasu oznaczoney mu kary, nie będzie mógł bez wyraźnego pozwolenia Ministra po-

licy osieść w *Paryżu*, *Wersalu*, *Fontainebleau* i innych miejscach, gdzie są pałace Cesarzkie. — Przez trzeci wyrok, pieniądze złote i srebrne w mennicach Królestwa *Włoskiego* z wizerunkiem Cesarzkim, mają bieg we *Francyi*, podług wartości swojej.

Członki wielkiego *Sanhedrynu* taki ubior mają: *Prezydent* ma czarną aksamitną sutannę, czapkę białosrebrną ozdobioną mirtem; *Sekretarze*, czarną suknię i taką czapkę; *Rabinowie*, czarną suknię; *świeccy Izraelici*, czarną suknię krojem *Francuzki*, krótki czarno-iedwabny płaszcz, a kapelusze *Francuzki*. Członki pierwsiatkowego zgromadzenia noszą czarną suknię i kapelusze *Francuzki*, szpadę i sprzączki srebrne, a *Rabinowie* czarną sutannę z białą szarfą. Miejsca oznaczone są liczbami różniącymi członki Wielkiego *Sanhedrynu* od członków pierwsiatkowego zgromadzenia. Na środku sali jest tron, a na okółko galerya dla publiczności.

Korsarz *la Révanche* zawinął do *Flessynge* z czterema zdobytymi okrętami *Angielskimi*.

Od brzegów *Renu* dnia 14 *Lutego*.

Oddziały zasobne w *Wschodnich Departamentach Francuzkich*, odebrały teraz rozkaz, ażeby się po części do *Włoch* udały, a żaden niema poysć do wojska w *Neapolu*. Wspomniane oddziały są powiększey części przeznaczone do *Medyolanu*, *Mantui*, *Lodi*, *Padwy*, *Wincency*, *Werony*, *Palmanuwa*, *Osopo* i do miasta *Wenecyi*.

Przyposabiają jakąś wyprawę w kraju *Weneckim*, gdyż tak z departamentów *Piemontskich*, jako też z flanu *Kościelnego* i królestwa *Neapolitańskiego*, ciągnie nieustannie wojsko do wyższych *Włoch*. Dowiadujemy się oraz, iż wojsko odwodowe ruszyło także z *Alessandri* i udalo się ku rzekom *Po* i *Adydze*. Kilku także *Generalów* wyjechało z *Francyi* do wyższych *Włoch*. Zapewniają na koniec, iż wojsko *Francuzkie*, znajdujące się w *Dalmacyi*, połączy się z tym, które jest w *Fryzulu*, i pod jednym dowództwem zająć będzie.

z *Monachium* dnia 19 *Lutego*.

Piękny regiment *Bawarski* lekkiey jazdy

Królowica znajduje się przy wielkim wojsku *Francuzkim* w *Polszcze*, i w każdym razie pięknie się popisła. *Hrabia Pappenheim*, Pułkownik wspomnianego regimentu, zacny officer, poległ w jednej z ostatnich bitew.

General nasz *Wrede* powrócił już do zdrowia, i pojedzie wkrótce do wojska w *Polszcze*.

Świeże oddziały wojska naszego i nowozacieżni ciągną przez *Norymbergę* do wielkiego wojska *Francuzkiego*.

z *Drezna* dnia 22 *Lutego*.

Kontyngens *Saski* wyszedł do *Słaska*. Rozmaite i zmierzchnione podjazdy *Pruskie* wpadły ze *Słaska* do *Luzacyi* i w *Sorau* zabrały kase celną i pocztową. Dla utrzymania ich wyszło 110 żołnierzy z gwardyi tutejszey, którzy im już 40stu ludzi schwycili. Z tutejszey zbrojowni wywożą ciągle bardzo wiele broni, potrzeb wojennych i mundurów, do wielkiego wojska. Zakupują na wsiach konie dla jazdy *Saskiey*, i zawarło układy względem robienia broni dla piechoty, w fabryce w *Suhl*. Sądzą powszechnie, iż kontyngens *Saski* zwołanie na przyszłą wiosnę do 20,000 głów powiększonym.

z *Weymaru* dnia 23 *Lutego*.

Xiąże Gotha dostał 1,100 piechoty; *Xiąże* zaś *Koburgski*, *Meinungski* i *Hildburghausenski* dostawia razem 800 ludzi.

Cały kontyngens nie będzie miał właściwych bagażów. *Officerowie* aż do *Majora*, nie będą mieli ani koni ani wozów.

Od granic *Tureckich* dnia 11 *Lutego*.

Twierdza Giurgewo broni się ciągle z iednakową zaciętością. Dnia 5go b. m. zaszła poniżej *Bukarestu*, na lewym brzegu *Dunaju*, zwała bitwa między 6sciu szwadronami jazdy *Moskiewskiej*, wyłanem na rozpoznanie, a 4,000 *Turków*. Szwadrony *Moskiewskie* znacznie ucierpiały, i *Hadgi Georg*, dowódzca ochotniczego korpusu *Arnautów*, zwołającego przy przedniej straży *Moskiewskiej*, poległ na polu bitwy.

Pehlivan Aga pięknie się popisł w bitwie z *Moskalami* pod *Izmailowem*. Pobit on trzytysięczny korpus, i 250 głów odejtych zabitym, tudzież 500 niewolnika odebrał do *Konstantynopola*.

Z powodu kończącego się kwartału prenumeraty, Redakcyja Gazety Korrespondenta uprasza *JPP*, Prenumeratorów, ażeby się wcześniej raczyli zgłosić na *Prowincyach* do najbliższych *Poczt-Amtów*, a w *Warszawie* do *Kantoru* tejże Gazety. — Cena Prenumeraty zwykła.

DODATEK

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 17go MARCA ROKU 1807 we WTOREK.

Oficer *Polski* z honorowej strazy przy bo-ku Cesarzkim, który tu przybył onegdaj z wielkiej głównej kwatery, doniósł, że w wigilię wyjazdu jego rozeszła się w głównej kwaterze wiadomość, że dywizya Generała *Dąbrowskiego*, która już pod *Gdańsk* od niejakiego czasu podstępnie, opanowała przedmieścia tamtejsze i uyscie *Wisty* zwane *Rahrwasser*. — Dwa tysiące iazy *Polskiej* z tej dywizyi pociągnęto ku *Osterode* pod dowództwem Generała *Niemcewskiego*. — Generał *Dąbrowski* odebrał list od Cesarza Jegomości w nader podchlebnych dla siebie wyrazach, z powodu piękney i pomyślney rozprawy jego z *Prusakami* pod *Tczewem* i w *famym Tczewie*. Oświadczył mu prócz tego Monarcha swoy żal nad poniesioną raną, i zalecił, aby przykłał nazwilka tych, którzy się szczególniej w tej bitwie popisali, bo ich nadgrodzie postanowił.

Drugi Regiment piechoty *Polskiej*, Pułkownika *Stanisława Potockiego*, wyszedł ztąd wczoraj w paradzie na *Pragę*, gdzie czeka na rozkaz oznaczający mu dalsze jego przeznaczenie.

Dnia onegdajszego nadciągnął turegiment iazy *Bawarskiej*, a wczoraj z rana pociągnął za *Wisłę*.

Wypis z listu Kapitana w artylleryi *Polkiej* do *Oycy* w *Warszawie*.

z *Bydgoszczy* dnia 15 Lutego.

..... Do dnia dzisiejszego jestem w *Bydgoszczy*, gdzie zajęty byłem organizacją kompanii moiej, tudzież bateryi złożoney z 6 dział sześciofuntowych. Już też kompania urządziłem, i mogę śmiało powiedzieć, tak jest piękna, i akiej nawet dawniej nie mieliśmy. Ludzie w niej są młodzi i dorodni,

a co większa, rodowici *Polacy*, którzy już Ruzyli w artylleryi *Pruskiej*, a zatym mam już przysposobionych kanonierow. Dnia iutrzejszego wychodzę z moją baterią pod *Gdańsk*, a za tydzień pewnie już grzmocić będę do *Prusakow*. — Na niczym nam tu niezbywa, gdyż jesteśmy regularnie płatni, i mamy co jeść i pić. Day Bóże, aby tak aż do śmierci było! Nie znać tu w tym kraju, że się w nim kilkanaście tysięcy *Polakow* znajduje. Byłem bez konia, a teraz mam dwa piękne wierzchowe, których nie kupilem, lecz mije niemi dobroć obywatelow prawdziwych *Polakow* obdarzyła. — Trudno opowiedzieć, iak wielką miał ochotę do walczenia żołnierzo w dywizyi naszej, która jest iak naylepij ubrana, uzbroiona, dobremi oficerami opatrzona, i regularnie płatna, a do tego, tak dobrze w krótkim czasie wyćwiczona, że cudzoziemiec zdziwiby się musiał.

Wypis z drugiego listu tegoż officera do *Oycy*.

z *Tczewa* (*Dirschau*) dnia 17 Marca.

»Stoję dziś o 4 mile od *Gdańska* (jest on teraz z innemi przy *famym Gdańsku*). Dnia 23go Lutego byłem w ogniu z całą moją kompanią i 6ciu działami przeciw *Prusakom* pod *Tczewem*. Kompania ta i Bateria były podzielone na trzy części, czyli punkta. Czegóśmy okazali, wiadomo ci już *Oycze* bydz musi z gazet, które zapewne *Rapport* naszego Generała *Dąbrowskiego* ogłosily. Z moiej kompanii ubito zeh kanonierow, a 5ciu raniono. *Prusacy* zamknawszy się w tym mieście, firzelali z okien i różnych dziut. Ja wyszedłem szczęśliwie z tej walki. — Już dwa tygodnie pod gołym niebem stoiemy, a wszelako, choć na tę porę, zdrowi jesteśmy.

Rużemy niebawnie pod łam *Gdańsk*, abyśmy to dawne miasto *Polskie* odżykali. . . .“

Zastępca Dyrektora Skarbu wydał tu w Imieniu Komisji dwa następujące obwieszczenia:

I. Donosi komu o tym wiedzieć należy, iż stosownie do ustawy Komisji Rządzącej pod dniem 6tym Marca roku bieżącego, względem zakazu wywożenia kór, zabrania się jak najsurowiej wyprowadzać z kraju za granicę wszelkie kóry wyprawne i niewyprawne, pod karą konfiskaty, z której połowa na karb, a połowa na delatora przydzie, delatorem zaś nie tylko Officialistom skarbowym, ale i każdemu być wolno. — Dan w *Warszawie* dnia 16 Marca 1807.

Breza.

Bieńkowski Sekr.

II. Podaje do wiadomości powzeczney komu o tym wiedzieć należy, iż stosownie do uchwały Komisji Rządzącej pod dniem 10tym Marca, zabronionym jest jak najsurowiej wyprowadzać z kraju wszelką grubą monetę kurant zwaną, tudzież wprowadzać do niego. Sześciogrówki, Srebrniki, półsrebrniki, i wszelką monetę znaną pod nazwiskiem billonów, w której liczbie dwunasto i dwudziesto czterech kracyaruwki znajdują się, a to z jakiegokolwiek bądź pogranicznego państwa. Na przestępcę tej uchwały kara konfiskaty jest wyznaczona. Z niej połowa na karb, a połowa na delatora przydzie. Nie tylko officialistom przy komorach, lub przy komorkach, ale i każdemu wolno być delatorem, a gdy przestępstwa dowiedzie, połowę skonfiskowanych pieniędzy dostanie. Dan w *Warszawie* dnia 14 Marca 1807.

Breza.

Bieńkowski Sekr.

W Imieniu Komisji Rządzącej, Izba Edukacyi publiczney.

Gdy pomimo ogłoszenia podanego do *Gazet*, wielu trzymających *Pensye* i *Szkołki* w *Warszawie*, do kancelaryi Izby Edukacyney niezgłosiło się z podaniem miejsca i zamiaru *Szkoły* swojej, *Izba Edukacyina* powtarza jeszcze zalecenie swoje; a niedopełniający onego przed dniem 22 bieżącego miesiąca *Marca*, jako niewiadomością składać się niemogący, tym samym utracą prawo utrzymywania *Pensyi* i *Szkołek* swoich. Dan

na sejsyi Izby Edukacyney dnia 15 miesiąca *Marca* 1807 roku. (podpisano)

Stanisław Potocki, Prezes.

J. Lipiński, Sekretarz generalny.

Osoby na wyższych urządach krajowych i w magistraturach będące, odbierają często listy, zawierające interesa prywatne osób do nich piszących, przez co w opłaceniu listów, koszt ponoszą niepotrzebny; ostrzega się przeto Publiczność, iż Poczta-*Antom* w kraju będącym ponowiony został rozkaz, aby listy prywatne do osób na urządach krajowych i w magistraturach będących adresowane, inaczej nie przyjmowały tylko za opłaceniem *franco porto*, wypada zatem iżby każdy w prywatnym i własnym interesie, do osób wzmiankowanych piszący, list swój na miejscu frankował.

Administrator Generalny Poczty
Zajączek.

Administrator Generalny Poczty mając obowiązek dostrzegać całości dochodów publicznych z Poczty do skarbu krajowego wpływających, widzi potrzebę ostrzedz Publiczność, iż na fundamencie dawnych urządzeń pocztowych, nikomu nie jest wolno zapieczętowanych listów prywatnie przewozić, lecz te każdy na pocztę oddawać powinien, a to pod karą wspomnianymi urządzeniami 10 talarów od listu zapieczętowanego, zawarowaną, i na korzyść skarbu publicznego przeznaczoną, a zatem ogłaszając to Publiczności Administrator Generalny Poczty ostrzega, iż każdemu powyższe urządzenie przestępujący, nie mitemu dla siebie zdarzeniu, i karze wzmiankowanymi urządzeniami zawarowanej, nieochybnie podpadnie.

Administrator Generalny Poczty
Zajączek.

z Poznania dnia 11 Marca.

Jan Henryk Dąbrowski, General dywizyi &c, &c. do Obywateli Departamentu *Poznańskiego*.

„Niemożem chlubić się otrzymaniem dla mnie zaszczytu nad ten, który odebrałem w powierzonym dowództwie tej części siły zbrojney narodowej, która w departamencie *Poznańskim* pierwszy wzięła zawiązek, i którą gorliwość obywateli w tak krótkim czasie przyprowadziła do stopnia dojrzałości wojsk regularnych, a wszystkim innym departamentom za przykład służyła. Czuje zapewne kraj cały i cenić umie, szanowni mężowie, wasze obywatelstwo, żołnierz zaś,

waszym starszaniem i kosztem wyławiony, odnawiając swym mężstwem naddziadów flagę, już was zaręczyć może od nowych nieprzyjaciół napaści.»

„Dzień 23 Lutego jest chlubnym dla broni *Polskiej*, w którym regimenta w departamencie *Poznańskim* wyławione, mając na czele szefów i officerów powiększej części w tymże departamencie zamieszkałych, nie tylko dały dowód mężney siłowości żołnierzy *litarych* i *ostrzelanych*, ale nadto potrafiły zwyciężyć tych, którzy chlubić się ieszcze chcieli pamiętką zwycięstw w siedmioletniej wojnie.“

(*Tu następuje Rapport o bitwie przy Tczewie, umieszczony już w drugim dodatku do 1950 Numeru Gazety Korrespondenta, a potym tak kończy.*)

»Kolumna druga nieprzyjacielska pokazująca się od *Zuław*, po wzięciu *Tczewa* w iey oczach, cofnęła się nazad ku *Gdańskowi*.

»Przylączam liłę officerów rannych *Pierwszego Regimentu*.

»Opanowaliśmy tak dobrą pozycyę, iż nic z *Gdańska* wynisć nie może, czegobyśmy zdaleka nie widzieli.

»Winien iesłem, przezacni obywatele *Departamentu Poznańskiego*, kładający kamereę, kommissyę kasy centralney woynkowej, kommissoryat woynkowy i cały ogół tego *Departamentu*, prześłać wam to opisanie, iako należyty hołd uwielbiający wasz patriotyzm, i z naszej strony przekonywający was, iż pełniąc obowiązki dobrych obrońców oyczyzny, niezawiedliśmy nadziei i zaufania waszego, a na przyszłość zaręczyć wam możemy załogę przeciw nieprzyjacielowi oyczyzny naszej. Ja z moiey strony poczytuę się za bardzo szczęśliwego, iż sam z moim synem pierwszy, po trzynastoletnim oczekiwaniu odżyłkawszy oyczyznę, krew moją w iey obronie poświęciłem. — Dan w *Gniewie* dnia 3go *Marca* 1807.

Dąbrowski.

Stan officerów Polkich zabitych i rannych w bitwie pod Tczewem dnia 23go Lutego roku 1807.

— *Zabity* Porucznik *Bergonzoni*.

— *Ranni*: Pułkownicy: *Dąbrowski* i *Mcho-wski*. — *Adjutant* Major *Bojanowski*. — *Kapitanowie*: *Montrezor*, *Zeydel*, *Mojaczewski*, *Puchalski*, *Gesler*, *Koczarski* i *Jagodziński*. — *Porucznicy*: *Tomicki*, *Typiński*, *Koziarski*, *Paprocki* i *Lassow*.

z Ostrzeszowa dnia 26 Lutego.

Dzień dzisiejszy obchodzony tu był z największą okazałością, a dnia wczorayszego wieczorem oświecone było miasto. Magistrat z całym ludem udawszy się z rana do kościoła farnego, przy asylytencyi *litary* mieyskiej, i młodzieży szkolney jednolitymnie ubraney, a po solenney mszy przez *W. JX. Walentego Gogoła*, officyała *diecezyi Wrocławskiej* w częściach *Polski*, *Dziekana* i proboszcza tutejszego śpiewaney, po zakończonym *Te Deum*, i wyborney do tey okoliczności w słosownych wyrazach przez *W. Tomasza Pokłękowskiego* w tymże kościele mianey mowie; złożył nasamprzód na *Ratuszu Orła białego*, przy zręcznym przez *straż mieyską* z ręczney strzelby nieustannym ogniu. Po skutecznieniu tego, drugiego *Orla białego* złożył przy główney celney i konsumpcyiney komorze z tą okazałością. — Liczne grono obywatelstwa i osob oboiey płci, przytomne było tak miłemu widokowi temu, a przez ponawiane okrzyki, iak najwyższą okazywało radość i ukontentowanie. Przez dzień cały aż do późney nocy iednoglósne stały chwaty i szczęśliwości obydwom narodom *Francuzkiemu* i *Polskiemu* *ryszeć* się daly *zyczenia*.

z Brandeburgii dnia 28 Lutego.

Słychać, iż *General Victor* został wymieniony za *Xiążęcia Oranii*.

Stany Marchii wyślaly deputacyą do *Cesarza NAPOLEONA* i do *Króla Pruskiego*.

Gwardya odwodowa *NAPOLEONA* *Cesarza* przybyła do *Berlina* 24 t. m. Nadeszła ona z *Paryża*, a iest przeznaczona do *Warszawy*.

Od brzegow Menu dnia 25 Lutego.

Czytamy w pismach publicznych, iż *General Prulki Hirschfeld* przybył dnia 7 b. m. do *Magdeburga* pod strażą kilku officerów *Francuzkich*, i został potym zaprowadzony do *cytadelli*.

Osmdziesiąt tysięcy par trzewikow robi się w *Ulm* &c. dla woynka *Francuzkiego* będącego w *Polszcze*.

z Madrytu dnia 1 Lutego.

Odebraliśmy tu z *Mexyku* odezwę ogłoszoną w *Lima* z rozkazu *Vice-Króla Peruwiańskiego* z powodu opanowania przez *Anglikow* miasta *Buenos Ayres*. Wiadomo już, iż ciż *Anglicy* nie długo się cieszyli tą zdobyczą, i że odważna wierność *Parakwayczykow* odżyła i powrocila monarchii *Hi-*

szpanskię tę nader ważną posiadłość. Lecz, ażeby poznać, i jakie uczucie sprawił w całej południowej Ameryce ten niepodziewany wypadek, wypiszemy całą tę odezwę, iak następuje:

„Lubo już przekonani jesteśmy o nadzwyczajnym oburzeniu się gniwem wżytkich wiernych poddanych Królewskich na trzy odezwy, ogłoszone w *Buenos-Ayres* z rozkazu Generała Angielskiego *Carr-Beresford*, a tu roztrzucone, i lubo wżyscy z pomiędzy nas, mieszkający w tej wielkiej Itolicy, a szczególnież zszczęceni względami Monarchy naszego, mocniey ielższe ją temż piśniami oburzeni; wszelako powinnością iest mową oświecić wżytkim moim i wżytkim mieszkańcom Angielskiego Carr-Beresford, zwoźniczych i iadem napelnionych odezw sieprzyziaciela naszego. Dla okazania tego, dożyć mi będzie przytoczyć świeże przykłady łrogięgo postępowania ięgo na wżytkich punktach kuli ziemskiej, gdziekolwiek tylko wedrzeć się potrafił. Oł kilkunastu iuz lat zdumiewa się Europa widząc Rząd Angielski używający wżelkich sposobow, iakie mu, by też usypodleysze, nadarzona okoliczność do dokonania i utalenia obrzydłej ięgo tyranii nałżęcza, a których się bez najmnieyżęgo wżęglu na najswiętsze prawidła i zaży prawa narodow, i bez wżęglu na zwęczyaie powżęchacinie przyięte od ucywilizowanych narodow, chwytą i oneż do skutku przywoźli. Zamiał postępowania szęczy i szlachetnie, co uczciwe narody znamionuje, tak w wyprawach wojennych, iako też w układach o pokoy, acieka się tylko do podłej iatrygi kłamtwa i zwoźnicstwa, ażeby przepokup i uwiolli słabe umyły, łatwo zawierzające ięgo zdradliwym obietnicom. Omamić kupcow *Buenos-Ayres* obietnicą uroionęj łczęśliwości, zawiązać im oczy dla ukrycia przed niemi przepaści nielżczęść, któremi są otoczeni; obwinąć girlandę z kwiatow żelazne więzy, które im uciemięzyciele kuia, wystawić z złęj frowy charakter *Hiszpański*, przytłumić ich energią, wygladzić, ielżliby się dało, z ferce oladnikow przywiązanie, wierność i wżięczność, należące się od nich naydobroczyńnielższemu i naysprawiedliwższemu między Monarchami, namawiać ich, ażeby broń na zawżę złożyli, i nie myśleli iuz ani o zemście, ani o honorze swoim, ale kwapili się stać nikczemnymi posługaczami morskiego ty-

rana, taki iest cel trzech odezw, o których wam wzmiankuę, i taki cel Generała Angielskiego w ięgo zdradliwych odezwach. W tymto widoku wystawia przesadnie mieszkańcom *Buenos-Ayres* mniemane pożytki ich związku z Anglią; w tym widoku upewnia ich, że pod ięgo rżdem nie doznają ludzie ubitku, że będą uwolnieni od podatkow i opłat uciężliwych dla ich handlu, że religia Katolicka i Kapłani będą w poszanowaniu; że utrzymają się przy prawach i zwęczyach swoich, i że redynym ięgo zamiarem iest dać wżę opiekę całemu brzegowi *Wschodniemu* aż do południowey *Ameryki* tym końcem, aby ich kraj stał się bardziey kwitnącym. Któryż człowiek rozsądny i światły nie dołżreże w tych wyrazach zwoźniczey i kłamtliwey mowy, tyle będącey nieznana i nieustraszonych żołnierzy, ile zwęczyają niekożemnym pułkom tych chęiwych wypiaszow? Któż się nie oburzy słyszając wychodzące święte imiona opieki, ludzkości i dobroczynności zult ięgo Rżdu, który się świeżo tylu kradzieżami, zdradami i mordami shałbił? Tęgo Rżdu, który wszędzie podmuchuje nieustannie niezgody i bunt? Tęgo Rżdu, który tak straszny pożar w *Europie*, tej naysiękniejszey części świata, za dni naszych zapalił, gdzie z talki ięgo prowinicye krwię ich mieszkawcow żalanemi zolitaly? Tęgo Rżdu, który tak podle i przymerzeńcow nawet swoich opuścił, odwołując iak naysiępielniey wołyko swoje z tych wżytkich mieysc, gdzie się tylko kilka niezwyiężonych batalionow *NAPOLEONA* pokazało? Tęgo Rżdu, którego przyiażń tak dalece stała się szkodliwą i zgniją dla wielu Monarchow, i sprawiła spużozłenie i żalobę we wżytkich krajach od brzegow *Adygi* aż do bagnisk *Węgierskich*? Tęgo nakoniec Rżdu, który oddawna karmi się nadzieją wzniesienia swoiey tyranii na łupach i grobach innych narodow, i w tych obliczach tyle okazał się bezwżytdnym, że w obliczu całego świata obrł za zasadę machiawelłkiewy polityki swoiey, projekt *wieczney wojny*, projekt, na którey wżytkie czule ferce zadrżały, i który przyeździe do naysiężnielżzey potomości, iako pamiątkę srogosci i barbarzyństwa, do iakich egotizm i monopolium może doprowadzić narod głuchy na wżytko, a słyszający tylko głos brzydkiego łakomłwa i onemży pewolny?

(Reszta w drugim Dodatku).

DRUGI

Reszta odezwy Vice-Króla w Lima.

„Szlachetnie myślący *Limańczykowie!* Odrzućmy precz od nas te niegodziwe odezwy z taką pogardą, iakiey warte, a któremi *Generał Angielski* chce uwięść i osłabić wierność wrodzoną godnym współrodakom naszym, nad brzegami rzeki *la Plata* osiadłym. Patrzmy na nie, iak patrzeć należy, to jest, iako na obelgę honorowi naszemu wyrządzoną, iako na zamach na naszą szczęśliwość, i iako na obrzydły plan, ułożony końcem całkowitey zguby oyczyzny naszej. — Kupcy i handlujący! Ciż sami ludzie, którzy was dziś zapewniasią, że dla tego tylko *Buenos-Ayres* zagrabil, aby wasz handel wspierali, przywiedli go już do stanu nikczemności. Ci to są sami, którzy niewypowiedzianym wprzód wojny rozpoczęli ją zagrabięciem trzech fregat Królewskich, a spaleniem kilku; ci sami są, którzy pochwyтали podle bezbronne okręty wasze, płynące spokojnie w dobrej wierze traktatowej, wywiesiwszy bandery *Hiszpańskie* w zupełnym zaufaniu, i niespodziewając się wcale tak wielkiej zuchwałości i wiarołomstwa ze strony narodu, z którym żyliśmy w pokoju. Naten pośtepek wszystkie gabinety *Europejskie* oburzyły się w tedy gniewem, lecz wszelako bogactwa wasze przywatyczne i krwią waszą zbroczone pozostały przy tych łakomych i okrutnych wyspiarzach. — *Hiszpani!* Narod ten, okazujący się dzisiaj mieszkańcom *Buenos-Ayres* w postaci wspaniałych, jest ten sam, który niekiedy jeszcze temu lat dziesięciu, zesłał eskadrę i wojsko pod *Kadix*, kiedy tam zaraza grałowała. Widział *Admirał Angielski* z okna okrętu swoiego ślasy trupow niepogrzebanych i gorące pochodnie pogrzebowe, a wszelako w tę samą chwilę wzywał mężnego dowodzącego w *Kadix*, żeby się albo shańbił poddaniem; albo wytrzymał kłękli wojenne wraz z kłękami zarazy. Kapitan *Korsarskiego* okręciku z *Barbaryi*, napotkawszy w czasie zarazy grałującej niegdyś w *Marsylii*, statki wiozące kosztem *Papieża* żywność i lekarstwa do tego nieszczęśliwego miasta, nietylko ich nie zabrał, ani im żeglugi niezatamował, lecz nawet doprowadził je do samego portu;

a *Admirał Angielski*, ltojący przed *Kadix*, korzystał i owszem z biednego łtanu tego miasta, mając go za dogodny do rzucania bomb i obracania domow w perzynę, kiedy zaraza wytepiła mieszkańców! — *Hiszpani!* Ci, którzy ogłosili w *Buenos-Ayres* prawo upominające niewolników do postuszeństwa ich panom, są to ciż sami, którzy w *St Domingo* podniecili i nieustannie wspierają najsroższy bunt, iaki tylko mógł być kiedy w narodach. Wszyscyśmy byli nieszczęśliwymi świadkami ohydnego krążenia eskadry *Angielskiej* przed łtolicą tej wyspy i ścisłego trzymania iey w zamknięciu, a to żeby ani jedna dusza żyjąca nieuszła przed wściekłością okrutnego *Dessalina*, który na czele nieprzeliczoney kupy zabojcow obiegał brzeg z puginatem w iedney ręce, a z pochodnią w drugiej, wyrzynając, mordując i paląc to wszystko, co mu się nawinęło, a który potem został sprzymierzeńcem *Króla Angielskiego*. — *Indyanie!* Z wami, będącemi najmilszym przedmiotem miłości i przywiązania *Monarchy* naszego, obchodził się zawsze naród, który *Buenos-Ayres* opanował, z najsroższą nieludzkością, tak w *Ameryce* iak w *Azji*. Nie mogąc on w przeszłym wieku pokonać orężem nieustraszonych mieszkańców *Florydy*, zawarł niby z nimi pokoy, a dodał im zatrutych trunkow i udarował ich takiemiż sukniami, z czego więksha ich połowa wyginęła. *Kompania Angielsko-Indyjska* ujarzmiła wszystkie prawie słabych mieszkańców *Malabaru*, *Bengalu* i *Koromandelu*, a wszystkieby iednym zamachem wytepiła, gdyby ich do tkania muslinow swoich niepotrzebowała. Pamiętny jest jeszcze ów ohydny i nielitościwy głód, który tyle milionow *Indyan* zgładził ze świata, a który przewidziawszy i ułożywszy urzędnicy *Angielscy* i ich faktorye, powykupowali zawczasu ryż i wszystkie plody ziemskie w tym roku głodu. *Indyanie!* gdzie tylko w rozległych krainach waszych pokazali się *Anglicy*, wszędzie się z waszym narodem iak najniegodziwiey obeszli, trapił go i wytepiłi. Zebrani tu *Peruwianie!* Okażmy w tej ważney okoliczności zupełną wierność i mężstwo nasze; śpieszmy się zatrzeć

plamę, iakaby przez opanowanie *Buenos-Ayres* spadła na oręż *Hiszpański*, gdybyśmy w tak delikatney okoliczności okazali wyłępną obojętność i podłą nieczulość! Bierzmy się do broni na obronę świętey religii naszej i godnego Monarchy naszego! Niechay bytły pęd rzeki *la Plata* porwie i uwolni nas od tey nikczemney kupy kontrabandzistów i rozbojników! Zuienacka oni i podeysciem opanowali najważniejsze miejsce w *Ameryce* naszej; ale już niedufają w swoje siły; lękają się sprawiedliwey zemsty naszej i dla tego, przez nychytrzeysze zwodnictwo chcą nas odwieść od powinności naszej, abyśmy się siali głuchemi na głos oyczynny, która nigdy bardziey, iak teraz, pomocy naszej niepotrzebowała. “

Odezwa ta skutkowała, gdyż, iak wiadomo, odebrano *Buenos-Ayres* niezdom.

z Londynu dnia 21 Lutego.

Dnia dzisieyszego o rotey z rana, Prezydent Admiralicji posłał następujący list do Lorda-Majora.

z Wydziału Admiralicji dnia 21 Lutego

„Mam honor donieść W Panu, iż Kapitan *Lydlard* przybył z przyjemną wiadomością o zabraniu dnia 1go Stycznia wyspy *Curacao*. Wyprawę tę ukłuteczniły fregaty *Arctusa*, *Anson*, *Latona* i szoner *Fishgard*, pod dowództwem Kapitana *Brisbani*. Zdobyliśmy przez zahaczenie dwie fregaty *Hollenderskie* a twierdzę *Amsterdam* wzięto Izturmem; z naszej strony mieliśmy tylko trzech maytkow zabitych a 14tę rannych. — Mam honor zofławać &c. (podpisano)

Tomasz Grenville.

Z tego powodu strzelano z dział. — Wyspa *Curacao* znajduje się niedaleko *Hiszpańskiej Ameryki*, o kilka mil od *Venezuela*.

Widać z powyższego doniesienia, iż dawnieysza wiadomość iakoby mieszkańcy w *Curacao* upraszali Wielko-Rządzcę naszego w *Jamaice* o zajęcie tey wyspy, jest fałszywa. Tameczne wojsko *Hollenderskie*, które niedawno przysięgę wierności Królowi swojemu wykonało, dawało owszem dzielny odpor, lecz zofłatało zniewolone do kapitulacyi.

Na flotylli *Bulońskiey* spostrzeżono niedawno nieiakie poruszenia, i nieprzyjaciel chciał po małej wodzie dostać się do portów północnych.

Lord *Grenville* złożył dnia wczorayszego w Izbie niższej rozkaz, w którym Lordowie

admiralicji kazali wziąć Pana *Home Popham* do więzienia za to, iż samowolnie pokusił się o zdobycie osady *Hiszpańskiej Buenos Ayres*, którą potym *Hiszpiani* odebrali.

z Neapolu dnia 6 Lutego.

Na rozkaz Królewski wystawiona będzie kompania ochotników konnych, którey kapitanem zofłat Pan *Tascher*. Zaciągając się zaś do niey ma młodzież znakomitszego tylko urodzenia, dobrego wychowania i pięknego wzrostu. Familie ich dawać im będą roczney pensyi 100 dukatow. Jak tylko ta kompania będzie zupełna, uda się do *Polski* dla uczenia się tam wojennego rzemiofła.

z Ankony dnia 15 Lutego.

Na mocy rozkazu *Wysokiey Porty*, *Basza Janiny* ciągnie do *Raguzy* z dziesięcioletnim korpusem dla połączenia się z *Generałem Lauriston*. Port nasz nie jest zamknięty ani od *Anglikow*, ani od *Moskalow*.

U W I A D O M I E N I E

Uwiedomię się Prześwietną Publiczność, iż z mocy rezolucyi Kommissyi Rządzącey, odbywać się będzie Deputacya Likwidacyina, do obrachowania wszelkich rekwizycyi tu w *Warszawie* czynionych, tak od władz *Francuzkich*, iako i krajowych. Deputacya ta odbywać się będzie w Pałacu *Prymasowskim* codzień w rannych godzinach. — Dnia 16go Marca 1807.

D O N I E S I E N I A.

Jest do nabycia Stolik mofięzny z *Magnesem*, pokoflowany, *Balsoli* zwany, z *Łańcuchem Geometrycznym* do pomiaru gruatow służący, dobrze uregulowany, s nożkami 4ma. Ktoby sobie go życzył kupić, niech się uda do Domu w *Rynku* pod *Nrem* 66 na drugie piętro.

Pewny posiadający talent uczenia językow *Francuzkiego* i *Niemieckiego* chciałby mieć gdzie miejsce. Dopytę się o niego można w domu *JPani Gozdziewiczkiej* na drugim piętrze *Nro 53* w *Rynku* *Starego Miasta*.

W domu pod *Nrem* 398 na przeciw *Świętego Krzyża* pod wystawą, znajduje się *Wyzina Krymika* na *Stądzie*, którą się sprzedaje na kamienie i funty za pomierną cenę. Co donosi niżej podpisany Prześwietney Publiczności. *Moyżesz Szukow z kompanią.*

Cena targowa zboża w Warszawie i Pradze.

Od dnia 9 do 16 Marca 1807.	Złote Pol:	Gr.
Plzenicy korzec	39 — 41	15
Zyta	27 — 30	—
Jęczmienia	23 — 25	—
Owia	16 — 17	15
Grochu polnego	36 — 44	—